Cz-1521

Cena numeru 30 h. Nr. 99. Rok I. Środa dnia 13 Listopada 1918 r.

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

KINO-TEATR „CORSO”

Ul Kościelna № 9.

Program № 15.

Od poniedziałku d. 11 listopa Pierwszy obraz sezonu 19 roku największej fabryki „Union”

„Mania” (Robotnica fabryki cygar).

OSOBY:

Moreli bogaty mecenas sztuki — p. Szobert.
Jan Kompozytor — — — — „ Kowalski.
Aleksy artysta malarz — — — „ Zawadzki
Mania robotnica fabryki cygar — „ Pola Negri
Goście robotnicy artyści i t. p.
Tańce układu artysty sceny Warszawskiej p. Walczaka.
Bilety ulgowe prócz prasowych nie ważne.

!!!ANONS!!!

Od czwartku dn. 14 listopada teatr „Corso“ otwiera scenę na której prócz obrazów będą występować pod Dyr. p. J. Kintzla pierwszorzędni artyści Warszawscy. W pierwszym programie udział biorą pp. St. Ossorja-Brochocki recytator i monologista Kilińscy duet pierwszorzędnego baletu Lili tancerka charakterystyczna Ordon pieśniarka J. Kintzel śpiew.

Muzyka kameralna zastosowana do obrazu, pod kierun. p. W. Janiszewskiego.

DYREKCJA.

DZIŚ w „MIRAŻU” (Hotel Europejski).

Od soboty dnia 13 listopada 1918 r.

PREMIERA

Cnotliwa Rozalja

farsa w 1 akcie

oraz zupełnie nowy bogaty dział kabaretowy z udziałem całego zespołu.

Uwaga. Karykatury w słowie i węglu a la minute. Orgynalny przegląd wojenny w wykonaniu att. malarza Wł. Bochusza

Początek g. $8^1/_2$ w. W niedzielę i święta 2 przedst. pocz. I-go 6 II-go $8^1/_2$

149—0 Kierownik literacki i reżyser T. WOŁOWSKI.

Na ulicach Warszawy rozlepiono następującą odezwę.

Stolico Polski, Warszawo!

Do Ciebie zwracamy pierwsze słowo nasze, jako Rząd Tymczasowy Wolnej Republiki Ludowej.

Oznajmiamy ludowi Stolicy i ludowi dzielnic, opanowanych jeszcze przez wroga, że ujeliśmy władze w nasze ręce. Dokonało się to w momencie przełomu, kiedy spadły z nas obce więzy i kiedy tak zwany rząd warszawski został obalony przez Radę Regencyjną.

Zamierzyliśmy dzieło wielkie i trudne. Podjęliśmy je w imieniu ludu i niespożyta potęga tego imienia da nam siły do zwalczenia wszelkich przeszkód.

Chcemy ugruntować w wielkiej zjednoczonej Polsce rządy ludu, rządy sprawiedliwości społecznej, Chcemy dać skołatanej Ojczyźnie spokój, wolność ład i szczęście.

Pełnimy dzieło nasze wszędzie, skąd obcy najeźdźca, ustąpił a Wam zostającym jeszcze w zależności od wroga ślemy słowa otuchy; słowa braterskie Gotujcie się do czynu, zbierajcie siły, czekajcie od nas hasła.

Bo fałszem jest, jakoby w Warszawie istniał rząd! Jest tam tylko kłamane puste słowo, jest niemiecka przemoc i reakcyjna, ciemna intryga.

Skończone są złudne próby tworzenia rządu za zezwoleniem niemców! Od dwóch lat znieprawiały one dusze. Państwo Polskie nie może budować się w domu niewoli.

Skończone omamienie, jako Rada Regencyjna i chciała i mogła zdobyć się na czyn narodowy. Niemcy wybrali i dobrali do niej małych ludzi. Nigdy nie uznawał ich lud polski! Ci ludzie i garść ich zwolenników muszą zginąć w poniżeniu, jak tylko zniknie w kraju obca władza i My, Rząd ludowy polski, nie uznajemy jej za żadną władzę narodową.

Osłonięci resztką siły niemieckiej, usiłują regenci knuć i intrygować—jeszcze na chwilę przed swoim zgonem.

Ludu Warszawy! Czuwaj i nie dozwalaj ani przez chwilę dłużej szerzyć się zarazie ugodowej! Czuwaj i nie dozwól, by w wielkiej godzinie dziejowej garść nędznych ludzi, samotnych arystokratów i zaprzedawców niemieckich urągała naszemu świętemu prawu do wolności narodowej i społecznej!

Nie pozwól, aby morze łez i krwi przelanej przez miljony pracującego Ludu polskiego, skończyło się powrotem wyzysku i przywileju obszarniczego i kapitalistycznego i utrwaleniem niewoli ludowej.

Buduj nowy, sprawiedliwy ład społeczny, oparty na panowaniu wolnej pracy.

Tego żąda od ciebie, Ludu Warszawy, wolny rząd ludowy. Niechaj groźna postawa twoja trzyma na wodzy intrygę i zdradę.

Policzone dnie niemców w Polsce. Wróg jest nazbyt słaby, żeby sięgnąć tu po nas, ale ma jeszcze dosyć sił, by nas nie dopuścić do Was, do serca Polski.

Wiedźcie, że pracujemy tu i dźwigamy sprawę Ojczyzny i sprawę ludu. Pragniemy wyrwać Was z niewoli i poniżenia. Wierzymy i wiemy, że z nami. do wtóru naszych prac i zamiarów biją serca Wasze. Wierzymy, że rychło nastąpi dzień, gdy staniemy pośród Was z naszą wiarą, z naszą pracą.

Staniemy pośród Was z okrzykiem: „Niech żyje Wolna, Zjednoczona Republika Polska!

Lublin, 8 listopada 1918 r.

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej:

Prezydent ministrów; *Ign. Daszyński m. p.*

Ministrowie: *Thugutt m. p. Jan Śmigły m. p. Moraczewski m. p. Arciszewski m. p. Malinowski m. p. Poniatowski m. p. Sieroszewski m. p., Downarowicz m.p. Nocznicki m. p., Ziemięcki m. p.*

Pomimo walk ukazała się we Lwowie następująca odezwa:

Do Ludu Polskego miasta Lwowa!

Obywatele!

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej zwrócił baczną uwagę na wielkie niebezpieczeństwa granicznym ziemiom polskim grożące i z troską liczy klęski, które w ostatniej dobie na nie spadły.

Rząd Ludowy Republiki polskiej zawiadamia Was niniejszem, Obywatele, że użyje wszelkich wysilków, aby przyjść Wam bezwłocznie *z pomocą wojskową,* gdy tylko wojsko Republiki Ludowej, w pośpiesznym dziś tempie tworzone, będzie mogło ze względu na ogólne położenie, odpowiednie siły wysłać na wschodnie granice Polski.

Zanim ta chwila nadejdzie, wzywamy Was Obywatele do wytrwania nakazujemy nieugiętą obronę i organizację sił ludowych, wszelkimi środkami dostępnymi i możliwymi w ciężkim położeniu. Lud polski nie poto powstał, nie poto wziął we swoje władanie ziemię polską, aby pozwolić na jej kurczenie i grabież.

Lud polski użyje całej mocy swojej, wyzwalającej się dziś z niepohamowaną potęgą z głębin Narodu, aby nieukruconą ojcowiznę, potem i krwią pokoleń zroszoną, oddać następnym pokoleniom.

Wiadomem nam jest również i z czujną troską śledzimy szczególnie ciężkie położenie Wasze gospodarcze.

Wiadomem Nam jest, jak groźne obawy budzi w Was piąta zima wojenna zapowiadająca klęskę głodową, która z tem większą mocą spaść może już na oba narody kresów wschodnich, ile, że znajdą się w stanie walki, wzrastającej anarchji, odcięcia od naturalnych terenów dowozu żywności.

Zapowiadamy Wam i w tym względzie rychłą pomoc, skoro tylko uwolnienie Wasze nastąpi.

Sąsiad wschodni nie czekając wyniku akcji porozumiewawczej, która podjętą zo-

stała, przerwał próby kompromisu i dał się użyć jako narzędzie intrygi prowadzonej w znacznej mierze czynną pomocą i w interesie byłych zaborców, a nie narodu ukraińskiego. Lud ukraiński został w błąd wprowadzony właśnie w tej chwili, gdy w Polsce obejmuje władzę Lud polski, wyciągający rękę do zgody z wszystkimi sąsiednimi narodami.

Lud polski nieda się jednak zepchnąć z drogi, którą za jedynie zbawienną dla współżycia ludów uważa.

W myśl Manifestu Naszego do Ludu polskiego starać się będziemy o ugodę z sąsiadami na podstawie zasad wspólnie uznanych, przygotowywać będziemy porozumiewanie się ludu z ludem przez istotnych jego przedstawicieli.

Tej podstawy bronić będziemy przed forum międzynarodowem.

Ale w międzyczasie, zanim zapanuje między narodem polskim, a ukraińskim zasada: która jedynie może stać się podstawą trwałej zgody, wszelkimi siłami, całą mocą Ludu polskiego bronić się będziemy przed zamachami brutalnej siły.

Aż nadejdzie, zwycięstwo prawdy, że ludy same wziąwszy w swe ręce sprawy sąsiedzkie, zdołają rozgraniczyć sferę swych interesów, budować trwałą zgodę przez godziwe, wzajemne ustępstwa, zabezpieczające na wieki dobre współżycie, a więc leżące w interesie stron obu.

Cudzego nie chcemy,
Swego nie damy

Lublin, 8 listopada 1918 r.

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej:

Prezydent ministrów: *Ign. Daszyński.* Ministrowie: *Thugutt m. p., Śmigły m. p., Moraczewski m. p., Arciszewski m. p., Malinowski m. p., Poniatowski m. p., Sieroszewski m. p., Downarowicz m. p., Nocznicki m. p., Ziemięcki m. p.*

PROGRAM
Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

I.

Celem *Stronnictwa Niezawisłości Narodowej* jest zdobycie takiego ustroju Polski, który zabezpieczać będzie niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu.

II.

S. N. N. dążyć będzie, aby podwaliną politycznego ustroju Polski były urządzenia, godzące indywidualny i możliwie nieskrępowany rozwój jednostki z rozwojem i dobrem całego społeczeństwa.

Za podstawy takiego ustroju S. N. N. uważa:

1) republikę demokratyczną;
2) bezpośrednie prawodawstwo ludowe, jako najwyższą instancję prawodawczą w postaci referendum i inicjatywy;
3) sejm jednoizbowy, wybrany na podstawie prawa, gwarantującego powszechność (bez różnicy płci), równość, tajność, bezpośredniość i proporcjonalność wyborów, a działający, jako reprezentacja politycznych, gospodarczych i kulturalnych interesów Polski oraz stanowiący wszelkie prawa, których nie ustanowiło bezpośrednie prawodawstwo ludowe;
4) obieralność naczelnych władz rządowych przez sejm, obieralność wyższych urzędników w instytucjach samorządnych, odpowiedzialność wybranych przed gremium wyborczem;
5) niezależność władzy sądowej od władzy wykonawczej;

III.

Za podstawy racjonalnego ustroju gospodarczego S. N. N. uważa:

1) społeczną i współdzielczą organizację, zapewniającą możność wytwarzania przez siły miejscowe maximum dóbr materjalnych oraz sprawiedliwy podział tych dóbr pomiędzy wszystkich obywateli kraju;
2) prawo państwa do nabycia według indywidualnej oceny właściciela wszelkich własności prywatnych, niezbędnych do zaspakajania potrzeb ludności;
3) postępowy podatek od dochodu i postępowy podatek od własności prywatnej (w punkcie 2 im określonej), ocenionej indywidualnie przez właściciela;
4) zniesienie podatków pośrednich od artykułów pierwszej potrzeby;
5) obowiązującą wszystkich służbę obywatelską w wieku przez prawo ustanowionym;
6) prawo do otrzymania pracy, przysługujące każdemu obywatelowi;
7) opłacanie wszelkiej pracy, według skali, zabezpieczającej utrzymanie i potrzeby kulturalne pracującego;
8) kontrola społeczna zapobiegająca wyzyskowi i normująca skalę zarobkową;
9) prawo do utrzymania na koszt gminy lub państwa, przysługujące kalekom, starcom i ludziom pracy pozbawionym;
10) prawodawcze normowanie ilości godzin pracy w przemyśle i na roli, zależnie od rozwoju techniki i wzrostu produkcji, z uwzględnieniem warunków pracy;
11) planowa terytorjalna decentralizacja przemysłu;
12) ściślejsze zespolenie gospodarcze i administracyjne wsi z miastem.

IV.

Za podstawy wolności i praw obywatelskich S. N. N. uważa:

1) wolność sumienia, druku, zebrań, stowarzyszeń, strejków, nietykalność osobistą;
2) swobodę i równouprawnienie wobec państwa wszystkich wyznań i odgraniczenie spraw kościelnych od spraw państwowych;
3) bezpłatny wymiar sprawiedliwości;
4) bezpłatną pomoc lekarską;
5) bezpłatne powszechne nauczanie, oparte na systemie wychowawczym, któryby zapewniał zdrowie fizyczne i moralne młodzieży, otaczał opieką indywidualne uzdolnienia ucznia i kształcił jego samodzielność;
6) zniesienie więzień i kar hańbiących, wprowadzenie natomiast organizacji wychowawczych i poprawczych, utrzymujących się z własnej pracy;
7) zabezpieczenie praw kulturalnych mniejszościom narodowym.

Odezwa Polskiego Stronnictwa Ludowego do chłopów.

Bracia chłopi!

Wesoły nam dziś dzień nastał! Polska Wolna Niepodległa Zjednoczona powstaje!

Nie ta Polska, co była dawniej, nie pańska magnacka, ani szlachecka, ani księża — nie taka, której się bał lud nie taka która groziła chłopu, jeżeli nie pańszczyzną, to jednak upośledzeniem; czego zresztą przedsmak miał lud wiejski czasu wojny. Ale oto powstaje nam Polska nowa, Ludowa w której lud sam, to jest Ty, bracie chłopie, i Ty bracie robotniku, coś jest chłopu ze wsi bratem rodzonym boś ze wsi wyszedł, sam rządzić będziesz.

Sejm ustawodawczy, w którym również zasiądzie lud, mądre i sprawiedliwe ustanowić prawa, takie prawa, któreby raz na zawsze za dziesiątą granicę wypędziły z Polski przemoc, ucisk, wyzysk, niesprawiedliwość i któreby zbudowały Polskę szczęśliwą, Polskę rządną, Matkę rodzoną dla wszystkich, a przez to potężną i przez wszystkich szanowaną.

Do takiej Polski szli przez męczeństwo nasi bohaterowie, taką przepowiedzieli nasi wielcy proroczy-wieszcze duchy narodu, taka Polska staje dziś przed nami, przy tej Polsce mamy się dziś opowiedzieć, przy Niej mocno stanąć, dla Niej, dla Jej dobra, sławy mamy dać wszystko co posiadamy krew, mienie, życie, bo to wszystko nie nasze, ale Polski naszej Ojczyzny.

Utrwalenie, byt, rozwój i obrona tej Polski Ludowej od dziś do Was, bracia chłopi, należy.

A więc trzeba.

Komisarzom ludowym wyznaczonym przez Rząd Tymczasowy Ludowy do czasu wyborów dać posłuch i pomoc!

Chwycić broń i marsz do szeregów armji ludowej dla wypędzenia niemca i obrony granic ziemi naszej!

Umocnić swe organizacje i przygotować się do Sejmu Ustawodawczego, aby wrogowie ludu nie skorzystali z nieuświadomienia.

Niestrudzonym niech będzie chłop polski, niech wykaże, że obronić i wyżywić kraj potrafi.

Wolna niepodległa, zjednoczona, potężna i szczęśliwa szczęściem. Jej synów Republika Polska Ludowa niech żyje!

Zarząd Główny Polskiego Stronnictwa Ludowego

7 listopada 1918 r.

Podawajcie z rąk do rąk wieść radosną!

Sprawa wojska.

Formowanie wojska dokonujące się przed naszymi oczyma w Krakowie i w Polsce, wymaga kilku zasadniczych i kilku praktycznych uwag ze strony socjalistów. Nie złudzą nas przytem ani na chwilę bombastyczne przemówienia, fanfary, muzyki, pou

Juljan Ochorowicz 2)

JAKA WINNA BYĆ KARNOŚĆ w WOJSKU POLSKIEM?...

Tymczasem w dziedzinie form zewnętrznych, poza służbą, zaszła zmiana odwrotna: wojsko niemieckie już się zdemokratyzowało—rosyjskie jeszcze nie.

W dziedzinie form—bo w rzeczywistości stosunek żołnierza niemieckiego pozostał równie surowym jak był, a w rosyjskiem wojsku dyscyplina wewnętrzna—choć jeszcze silna—osłabła.

A to znów wynikło ze znacznie mniejszej inteligencji, żołnierza rosyjskiego w porównaniu z niemieckim.

Karność nie jest największą wtedy, gdy oficer jest o wiele mądrzejszym od żołnierza, ale wtedy, gdy jeden i drudzy lepiej rozumieją i odczuwają jej potrzebę.

Będzie więc większą, a przynajmniej skuteczniejszą tam, gdzie inteligencja żołnierza bardziej się zbliża do inteligencji oficera—przy utrzymaniu tej ostatniej na pewnym poziomie.

U rosjan jest on obustronnie niedostatecznym.

Podczas zbliżania się niemców do Warszawy przebywałem na letniem mieszkaniu w Świdrze, skąd wróciłem dopiero ostatnim pociągiem przed wysadzeniem mostów. Otóż pewnego dnia wieczorem, zajeżdża przed mój pensjonat kozak na spienionym koniu, pytając o drogę służącej z pensjonatu. Służąca umiała czytać po rosyjsku a kozak nie więc choć z biedą odcyfrowała to i owo na ołówkiem nagryzmolonym świstku, który w dodatku żołnierz pogniótł i pościerał w drodze.

— Mam depeszę do komendy w Świdrze, mówił nieszczęśliwy kozak, a napróżno jej szukam od rana...

Kilka szwadronów konnicy konsystowało w Świdrze — ale osada ta jest b. rozrzucona a wojsko stało za lasem.

Wskazówki dziewczyny okazały się niedostateczne; kozak nie rozumiał dobrze co znaczyło na prawo a co na lewo i w godzinę potem jeszcze raz powrócił. Dopiero jakiś przechodzień już pod noc zobowiązał się doprowadzić go do komendy.

Przy takiej obsłudze można zajechać daleko—tylko nie tam gdzie się chciało.

Tymczasem widzieliśmy żołnierzy niemieckich od pierwszego dnia tak dokładnie poinformowanych o planie Warszawy, że wchodzili do niej, jak do własnego domu.

Pan X obywatel ziemski, jeszcze przed zajęciem Warszawy chciał się do niej dostać i w tym celu prosił władze niemieckie o przepustkę. Ponieważ był im znany, otrzymał ją.

— Lecz jakże pan przejdziesz przez kordon rosyjski? pyta go komendant niemiecki.

— Myślę, że mnie przepuszczą, bo mnie także znają—odpowiada p. X.

— Mylisz się pan; wydano już rozkazy niewpuszczania nikogo. Ale my panu wskażemy taką ścieżkę, którą będziesz mógł przejść *niespotkawszy rosjan*..

I tak się stało!

Taką była różnica w organizacji wojskowej jednych i drugich.

Inny przykład, dotyczący karności:

W bitwie pod Tworkami, żołnierze rosyjscy wystrzelali naboje i nie wiedzieli, co dalej robić—okazało się bowiem, że wszyscy oficerowie znajdowali się w tej chwili w murach gmachów i dość daleko od okopów. Dopiero przybycie pułkownika przepędziło ich z ukrycia i zmusiło do pilnowania szeregów.

Wiadomo też, że jedynie surowy zakaz Wodza Naczelnego powstrzymał oficerów rosyjskich od codziennych wycieczek do Warszawy, na obiady i kolacje—przyczem widywano ich w samochodach z wesołemi kobietami, a w restauracjach pili w sekrecie, mimo zakazu.

Nigdy zaś nie dali nam podobnego widowiska oficerowie niemieccy.

Tak wyglądała różnica zachowania się dwóch wrogich armji podczas wojny.

Porównajmy teraz karność niemiecką z francuską.

W niemieckim piśmie, poświęconem wojskowości ukazał się w r. 1906 a więc na kilka lat przed wojną, artykuł o karności w armji francuskiej. Prof. Foerster tak pisze o tym artykule:

(D. c. n.).

TOWARZYSTWO AKCYJNE
„Ł. J. BORKOWSKI"
Radom, — ulica Szeroka № 1.
Skład z bocznicą kolejową — ulica Lubelska № 122.

POLECA:
Żelazo, belki, blachy, węgiel, koks, drzewo opałowe, oleje, smary, rury, gwoździe, papę, cement, wapno i wszelkie inne artykuły budowlane i techniczne.
Lampki elektryczne „WERROWATT".

rady itp. gesty nie mające żadnego znaczenia. O tych rzeczach nie mówimy, tak samo jak dziś nie chcemy mówić — ale tylko na razie — o niebywałem przekraczaniu jakiejkolwiek kompetencji przez różnych cywilnych i wojskowych panów, którzy zdaje się od czwartku do dzisiaj nie zdołali odzyskać spokoju i równowagi. Milczenie nasze nie jest tolerowaniem.

Dziś chcemy zwrócić uwagę na trzy rzeczy ważne, ogólniejszej natury, dotyczące wojska polskiego, jako wojska na razie ochotniczego: chodzi o 1) ekonomiczne położenie żołnierzy, 2) o ich organizację jako obywateli i 3) o ideę czynu wojskowego.

Położenie ekonomiczne polskiego—jak dawniej austrjackiego — żołnierza, jest to skrajna nędza. Kilkanaście halerzy dziennej pensji, półgłodny wikt, półchłodne ubranie, pomieszczenie najprymitywniejsze, pozycja socjalna najniższa, oto dola ekonomiczna żołnierzy. To musi się zmienić wobec dzisiejszych stosunków wśród robotników i włościan. Żołnierz musi być dobrze płatny, lepiej być odzianym i karmionym, lepiej mieszkać. Minął czas „żeru armatniego", minął czas nędzy koszarowej. O tem kraj powinien pamiętać i to zapobiegnie marnowaniu siły ludzkiej przez rozwydrzony militaryzm...

Najważniejszym problemem wojska demokratycznego w czasie obecnym jest sprawa organizacji żołnierza jako obywatela kraju. Chodzi o pogodzenie zasady najściślejszej karności i dyscypliny z zasadą reprezentacji. Kto chce wojska na wzór pruski, ten zatrzyma karność, kto chce wojsko zupełnie zniszczyć, ten ją odrzuci. A jednak granic trzeba bronić, a jednak akty gwałtu jednostek lub spisków trzeba zwalczać w obronie praw uchwalonych przez naród, musi więc być jakaś ludowa siła zbrojna, a wówczas musi być karną. A jednak karność sama nie może objąć całego człowieka, całego obywatela; musi więc być owa siła zbrojną siłą obywatelską, mającą reprezentację poza dyscypliną. Rezultatem tych rozważań, bardzo dziś na czasie, stały się projekty i instytucje „Rad żołnierskich", wprowadzanych n. p. przez rząd w Wiedniu i w państwie „niemieckiej Austrji". Chodzi o zakres ich działania. „Rada żołnierska" może być wyrazem potrzeb żołnierza-obywatela, subordynacja jest koniecznością obywatela-żołnierza...

Kto nie chce „czerwonych" czy „białych" gwardji, ten niech się zawczasu nad tymi dwoma zakresami zastanowi.

Jeżeli zaś zapytamy o ideę wojska polskiego, to musi ona z jego użycia być widoczną. „Obrona granic" to dzisiaj znaczy przedewszystkiem odzyskanie Warszawy i Poznania. Pewno że Lwów jest również polskiem miastem, które wojska polskie powinny obronić, lecz dopóki Prusacy trzymają w swem ręku stolicę naszą, Warszawę wraz z 6 miljonami ludności okupacji pruskiej, dopóty wszelki krok do urzeczywistnienia Niepodległej i Zjednoczonej Polski, musi prowadzić najpierw do postawienia Prusakom ultimatum co do opuszczenia Polski. Ultimatum musi pociągnąć za sobą kroki wojskowej natury i wezwanie ludu do obrony ziemi.

To musi być widoczne. Inaczej pojawią się same niesmaczne gesty, będzie pusta gadanina i próby wciągania wojska ochotniczego do walk partyjnych, czyli — śmierć wojska narodowego. — Niema w Polsce ani jednego człowieka z głową i sumieniem, któryby chciał wojska „koszarowego", wojska-policji, wojska próżniaków, pod oficerami gagatkami. Marzą o takiem wojsku karjerowicze, tchórze, albo ci, którzy ciągle wołają o policję i o „asystencję"... Ta zabawa drogo kosztuje i jest poprostu po 4 i pół roku wojny wprost nie do utrzymania!

Ale wojsko, któreby odzyskało choćby Warszawę i okupację pruską usunęło z Polski, już stałoby się czynnikiem błogosławionym, bo nie wyżywi się ani niezorganizuje się należycie Polska bez stolicy, Polska w pruskiej niewoli. Idea wojska dziś może się tylko tak w głowach polskich rysować.

A w końcu jedna uwaga. Niech ci, którym los, lub nieraz przypadek dał wpływ bezpośredni na sprawę wojska u nas, nie zapominają, że Sejm polski to jedyna władza, która wojsko ukonstytuuje, opłaci i poddą narodowemu rozkazowi. Do tego zaś czasu nie brząkaniem szablą, czy ostrogami, nie frazesem retorycznym, lecz czynem i tylko czynem wojsko ochotnicze ma zarobić na chwałę swoją, cześć i miłość u szerokich warstw narodu.

Zawiadamiamy naszych klijentów, że w celu zaoszczędzenia światła, począwszy od d. 11 b. m. w instytucjach niżej podpisanych czynne będą bez przerwy:
kasy do godz. 2½ — biura do godz. 3-ej.

Bank Handlowy w Łodzi, Oddział w Radomiu.
Bank Handlowy Rygski, Filja w Radomiu.
Bank Handl. w Warszawie Oddział w Radomiu.
Bank Ziemiański Ajentura w Radomiu
Drugie Towarzystwo Wzajem. Kred. w Radomiu
Związek Ziemian Oddział w Radomiu.

Z miasta.

Zarząd Radomskiego Patronatu Związku Harcerstwa Polskiego prosi Członków Patronatu o przybycie w dniu 14 b. m., we cewartek, o godzinie 4-ej, do Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich (Szeroka 5) na zebranie Ogólne w ważnych sprawach harcerskich.

Przewodniczący *Józef Pogorzelski.*
Sekretarz Ks. D-r *Henryk Gierycz.*

Przysięga Rządowi Republiki Ludowej w Radomiu

W ubiegłą sobotę r. 9 b. m. na placu 3-go Maja w Radomiu odbył się akt uroczystego złożenia przysięgi Rządowi Republiki Ludowej przez wojsko. Już przed 12-tą w południe liczny tłum zapełnił plac, balkony a nawet dachy okolicznych domów. Około 1-ej wmaszerowały oddziały wojska, kawalerja oraz liczne zastępy Milicji ludowej. Sztandary narodowe bratały się z czerwonemi sztandarami, symbolizując połączenie idei narodowej z ideą ludowładztwa.

Na koniu wjeżdża na Plac Wojskowy Komendant, kap. Marjański i donośnym głosem czyta słowa przysięgi, powtarzane przez szeregi wojskowe:

„Przysięgam Bogu Najwyższemu i Ojczyźnie mej polskiej służyć wiernie z oddaniem wszystkich sił swoich sprawie Polskiej Republiki Ludowej, okazywał bezwzględne posłuszeństwo swoim przełożonym wojskowym, mianowanym przez Rząd Ludowy, bronić Ojczyzny swojej aż do ostatka sił swoich przed najazdem wroga, a lud polski przed zamachami tych, którzyby prawa jego ograniczać chcieli".

Potem w krótkich, energicznych słowach zaznacza, że duchowieństwo odmówiło udziału w przysiędze i przez to odgrodziło się murem od szczerej demokracji i dążeń ludowych mas polskich.

Wreszcie określił kap. Marjański typ żołnierza Polskiej Republiki Ludowej, żołnierza obywatela.

Przemowa Komisarza A. Rżewskiego nawoływała do posłuchu Tymczasowemu Rządowi Republiki Ludowej i do współpracy wszystkich w dziele tworzenia ludowej Polski.

W otoczeniu Komisarza Rządu byli członkowie Komisji Likwidacyjnej, Obywatele: W. Dębowski, D-r Kelles-Krauz i R. Szczawiński i ten ostatni przemawiał, również wzywając do poparcia Rządu Ludowego.

Orkiestry Straży Ogniowej odegrały „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem nastąpiła defilada wojsk.

Uroczystość ta, ślubowanie wierności nietylko Rządowi Ludowemu, lecz idei Polski Ludowej wryła się głęboko w serca tej części ludności Radomia, co nie Polski przywilejów lecz Polski szczerze demokratycznej pragną.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec wzmianki w № 97, poczytnego organu pańskiego, o zgłoszonej na wiecu w „Corso". w dniu 3 b. m. rezolucji domagającej się imieniem „grupy robotników, abym złożył mandat w Tymczasowej Komisji Likwidacyjnej",—oświadczam, co następuje:

Mandat w Komisji do przejęcia władz z rąk okupantów przyjąłem w imieniu 66 Kół Zjednoczenia Ludowego powiatu radomskiego, których jestem, prawomocnym przedstawicielem. Mandat mój przedstawiciela zorganizowanych mas chłopskich zdobyłem wieloletnią działalnością ludową i okupiłem moskiewskiem więzieniem i cytadelą. I bezwzględu na to, czy się to komu podoba, czy nie, bez względu na to, czy jestem w Radomiu komu sympatyczny, czy niesympatyczny, na wyznaczonej mi przez chłopa polskiego placówce stałem i stać będę, mocno dzierżąc sztandar walki o prawa wiejskiego Ludu pracującego, sztandar walki o Polskę nie pańską, ale Ludową, nie paskarską, i łajdacką, ale pracującą i uczciwą.

Takie jest moje uznanie wiary.

Zgłoszoną na wiecu dn. 3 listopada rezolucję, uważam za bolesne dla mnie nieporozumienie: żałuję, że nie byłem na wiecu, ale nie mogłem być, bo właśnie w tej samej chwili zajęty byłem usuwaniem austrjaków w gminach: Wierzbica i Rogów; będąc wezwanym przez tamtejsze Koła Zjednoczenia Ludowego na wiec chłopski w Wierzbicy, w którym uczestniczyło przeszło 5000 włościan.

Ale zastrzegam się najkategoryczniej, abym kiedykolwiek występował wrogo przeciw żądaniom klasy pracującej. Jeżeli w 1915 roku zwalczałem P. P. S należąc do Narodowego Związku Robotniczego, to jedynie dlatego, że nie mogłem się pogodzić z tem, że robotnik polski szedł wówczas w ognie rewolucji rosyjskiej.

Ale z partją P. P. S., z tą jej szczerze demokratyczną i polską większością, która się ogniskuje około takich nazwisk, jak—Piłsudski, Daszyński, Moraczewski—łączą mnie jaknajserdeczniejsze uczucia osobiste. Znam ich dobrze i mam głęboką wiarę,

że jedynie pod przewodnictwem tych wielkich mężów—Polska wyjdzie z obecnego zamętu Wolna, Zjednoczona, silna i szczęśliwa.

Na zarzut austrofilstwa nie odpowiadam wcale. Tym, co mi ten zarzut stawiają niechaj wystarczy fakt, że na liście tych osób, które c. i k. naczelnik żandarmerji politycznej w Radomiu p. Kajzer miał rozkaz usunąć z Radomia, jako żywioły dla władz okupanckich niebezpieczne,—figurowało i moje nazwisko.

Pozostaję z szacunkiem: *Jan Wigura.*

Z Wiecu Kobiet.

Dnia 3-go listopada r. b. w sali teatru „Corso" odbył się „Wiec Kobiet Polskich".

Przeszło tysiąc kobiet, oraz kilku mężczyzn zebrało się pod hasłem: żądania praw politycznych i społecznych dla kobiet.

Po zagajeniu zebrania przez p. Kondratowicz zaproszono na przewodniczącą p. Kelles-Krauz, oraz do prezydjum pp.: Skotnicką, Zarembinę, Szarą, Kondratowicz, Urbańczyk i Irenę Borszewską na sekretarkę. Poczem wygłoszone zostały referaty.

Pani Kelles-Kraus zobrazowała sytuację polityczną doby obecnej od początku wojny; wykazała udział kobiet w samej wojnie i pracach społecznych. Konkludując, iż kobiety nadal pragną brać udział w odbudowaniu ojczyzny, ale żeby pracować dobrze muszą uzyskać równe z mężczyznami prawa obywatelskie.

Pani W. Twarowska mówiła o ograniczeniach prawnych kobiet przez kodeks Napoleona; zacytowawszy główniejsze paragrafy wyjaśniła, iż należy żądać zmiany tych praw, jako nieodpowiadających duchowi czasu i zbyt krzywdzących kobiety.

Pani Kuźnicka w swoim referacie uzasadniła dlaczego kobiety powinny żądać udziału w Konstytuancie.

Pani Wroncka zaznaczyła, iż nadszedł ostateczny czas, aby kobieta o oprawa dla siebie się upominała, skoro podejmuje liczne obowiązki i prace, które tyle umiłowania kraju wkłada.

Podkreśliła również wpływ etyczny kobiet we wszelkich sprawach społecznych.

Pani Koncka, przemawiająca od Sekcji kobiet przy P. P. S. zwróciła uwagę na to, że kobiety proletarjuszki zwykle więcej pokrzywdzone od kobiet ze sfer zamożniejszych, tem bardziej domagać się winny równych praw w Niepodległem Państwie Polskiem.

Po referatach wywiązała się dyskusja nad tem czy przy obecnej budowie Państwa Polskiego tworzenie nowych praw dla kobiet nie wprowadzi zamętu.

Jak należy rozumieć zrównanie pod względem ekonomicznym i społecznym, oraz inne zapytania, które przez repliki należycie wyjaśnione zostały.

Na zakończenie wiecu przyjęto dwie rezolucje.

1. Żądamy dla kobiety Polskiej pełni praw obywatelskich bez ograniczeń, by mogła, całą swą pracą na równi z mężczyzną służyć odradzającej się Ojczyźnie.

Powyższa rezolucja miała być przesłaną prezesowi ministrów.

2. W chwili obudowywania Państwa Polskiego, gdy cały naród ma być dopuszczany do głosu na zasadzie demokratycznego 5 cio przymiotnikowego prawa wyborczego, musi uledz zmianie również ordynacja wyborcza do samorządów miejskich i gminnych — jako przestarzała i narzucona nam przez władze okupacyjne. Kobiety Polskie zebrane na wiecu w Radomiu w dniu 3-go listopada 1918 r. żądają przyznania im jak najszerszego udziału w zbliżających się wyborach do samorządów miejskich i gminnych; do czasu zaś Sejmu Ustawodawczego — żądają dopuszczenia do delegacji w istniejących radach miejskich.

Rezolucja ta, została bezwłocznie złożona na ręce Komisarza Rządowego p. Słomińskiego przez wybrane przez ogół zgromadzonych delegatki: pp.: Bieniaszewską, Kelles-Krauzową i Wroncką.

Z teatru.

Z „Mirażu". Nadzwyczajny program sobotniej premjery trwać będzie do soboty. Publiczność tłumnie zebrana gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców z pp.: Celińską, Kosińską, Wołowskim na czele.

W środę farsa „Cnotliwa Rozalja", farsa grana z wielkim powodzeniem na scenach warszawskich, oraz bogate numery solowe w wykonaniu całego zespołu.

„Miraż" Program ósmy jest bardzo ładny, wesoły i dobrze wykonany. Na wyszczególnienie jednak zasługuje operetka „Słodkie Gryzetki" Rzecz tą charakteryzuje życie naszych artystów w Paryżu.

W części kabaretowej doskonale wykonała p. Celińska „Wizje batuni" za co publiczność rzęsiście oklaskiwała czem zmuszono artystkę, do powtórzenia wspaniałego „Romansu Cygańskiego" nastrojowego „Cygana", p. Kosińska jak zwykle również nadzwyczajnym humorem i temperamentem odśpiewała wiele piosenek E. Dzierżanowska b. dobrze wypowiedziała melodeklamację „Przed sądem". Pięknie deklamował p. Rżęski z czuciem wiersz „Ramtaradaj" dobry był p. Chojnacki w swoich kupletach. P. Drwęski dobrze wykonał monolog „Froter". Szkoda tylko, że p. Drwęski wybiera rzeczy pozbawione humoru, natomiast płaskie w dowcipie, nieprzyzwoicie pikantne wywołujące niesmak i psujące nastrój sympatycznego teatrzyka literackiego.

Z Akademickiego Koła Radomiaków w Warszawie

W dniu 27/X—18 r. odbyło się Walne Zebranie A. K. R. w Warszawie pod przewodnictwem Kol. K. Wędrychowskiego.

Po załatwieniu wstępnych formalności kol. J. Żakowski dał sprawozdanie z działalności zarządu zak rok akademicki 1917/18 od dnia 26/XI—17 do 12/X—18.

Działolność koła ograniczyła się li tylko do pomocy materjalnej kolegom, a to przez wydawanie pożyczek długoterminowych i krótkoterminowych. Pierwszych wydano 13 na sumę 1260 mk., drugich 19 — 1515 mk. Ogółem 32 pożyczki na sumę mk. 2775. Wpływy nasze stanowią, 1) składki członkowskie 173 mk., 2) ofiary 31.35 mk. 3) imprezy dochodowe 1613.11 mk. (Suma ta jest częścią, przypadającą na nasze koło z ogólnego dochodu po podziale z kołami lwowskim i krakowskim).

Ogólny stan nasz majątkowy wynosi 3994 62 mk. mianowicie: R-ek Kasy 298 40. R-ek Poż. kr. 1751.44. R-ek Poż. Długoterm. 1939.60. R-ek Ruchomości 5.18.

Poż. krótko term. są spłacane przeważnie w terminach, długo-term. będą płatne za lat parę.

Koło liczy obecnie członków 62 (w Warszawie).

A. K. R. w Warsz. przystąpiło do Centrali Kół prowincjonalnych mającej na celu obronę interesów wspólnych i ujednostajnienie pracy.

Jako najważniejsze sprawy omawiane tu były sprawa legalizacji i otwarcia „Domu Akademickiego". Wobec drożyzny mieszkań taki dom byłby dobrodziejstwem dla nas, ale rozbija się wszystko o brak gotówki w kasie wszystkich kół prowincjonalnych... A tu trzeba koło 3 — 4 tysięcy marek jako jedno... y wkład na zakupno mebli i wynajęcie mieszkania.

W tej chwili ta sprawa wchodzi znów na dobre tory, gdyż obiecują nam lokal darmo i część mebli. Obiecują jednak nie znaczy to że już dają.

Na gruncie Radomia zawarliśmy umowę z takimiż kołami we Lwowie i Krakowie, na mocy, której wspólna komisja dochod. niest. ma urządzać imprezy dochodowe z proporcjonalnym do ilości członków podziałem zysków.

Kol. Żakowski następnie w imieniu komisji rewizyjnej stwierdził pożytek prowadzenia ksiąg kasowych.

Wybory do zarządu dały następ. rezultat: J. Grabiński — prezes; F. Bunak — kierownik; St. Ejchler; J. Gajewski; Woźniakowski; M. Skotnicki; B. Żorański. Do kom. rewis. weszl kol. kol. Chojkówna; Mińkowski i J. Żakowski

RADOMSKIE BIURO Techniczno-Budowlane INŻYNIERÓW i ARCHITEKTÓW RADOM, Plac 3-go Maja № 2. 155

Projekty, Kosztorysy. Przedsiębiorstwa budowlane. Sprzedaż hurtowa i detaliczna cementu, papy, smołowca, gwoździ, przyborów kuchennych i piecowych i t. p.

Dom Handlowo-Przemysłowy H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka w Radomiu, Plac 3-go Maja l. 5 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki polowe. Kompletne urządzenia instalacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE ŻEL.-BET. A. JANISZEWSKI RADOM UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA. DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe. PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki. RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy. KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. SŁUPY I SŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI I RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. 19-24

POLECA: Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyczajne, maneże, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spaleniu.

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.